

Manifestacje antyrządowe i aresztowania w Armenii

21 kwietnia 2018

Ponad 180 manifestantów zatrzymała wczoraj policja w Erywaniu, gdy wraz z innymi próbowali zablokować ulice stolicy Armenii, ósmego dnia protestów przeciw mianowaniu byłego prezydenta Serża Sarkisjana na stanowisko premiera. Protestujący Ormianie wznosili okrzyki „Sarkisjan dyktator!”. Opozycja chce „sparaliżować państwo”, by obalić Sarkisjana.

Największą manifestację w Erywaniu zanotowano we wtorek: na ulicach było ze 40 tys. ludzi. Serż Sarkisjan był premierem i został prezydentem w 2008 r. Po dwóch kadencjach prezydentury, parlament znowu mianował go premierem. Sarkisjan to ormiański bohater wojny z Azerbejdżanem o Górski Karabach, ale opozycja chciałaby „Armenii bez Serża”, który jej zdaniem rządzi zbyt długo.

Lider opozycji Nikoł Paszynian zadeklarował w tym tygodniu początek „aksamitnej rewolucji”, która miałaby odsunąć od władzy Sarkisjana. Paszynian podkreśla pokojowy charakter protestów, drogę obywatelskiego nieposłuszeństwa, bez użycia przemocy.

„Aksamitna rewolucja to nie jest prośba skierowana do władz, ale wola narodu, żeby wszystkie instancje państwowe przestały słuchać Serża Sarkisjana i przeszły na stronę narodu, z policją włącznie” – mówił wczoraj Paszynian.

Na razie policja stoi po stronie władzy. Organizacja obrony praw człowieka Human Rights Watch mówi o „arbitralnych aresztowaniach” manifestantów, nie tylko w stolicy kraju, ale i innych miastach. Strajkują studenci dwóch trzecich szkół wyższych kraju.

Opozycja od lat zarzuca rządzącej, konserwatywnej Republikańskiej Partii Armenii manipulacje wyborcze. Instancje europejskie również miały pewne zastrzeżenia do wyborów w Armenii.

„Jeśli chcemy żyć w dostatniej Armenii, gdzie rządzi prawo, śpiące wulkany nie powinny wybuchać. A wulkany nie wybuchają, jeśli się ich nie budzi” – mówił Serż Sarkisjan w dniu swej nominacji na premiera, co media interpretują jako potępienie lub groźby pod adresem opozycji. Nic na razie nie zapowiada uspokojenia sytuacji.

Autorstwo: JSz

Źródło: Strajk.eu